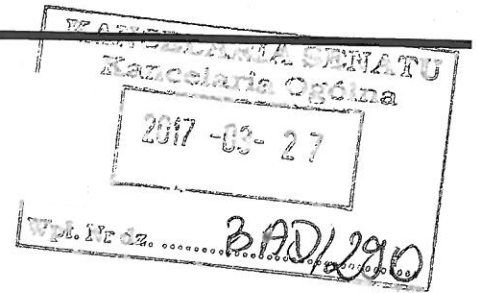


petycje

Od: Z. G.
Wysłano:
Do:
Temat:



Senat Rzeczypospolitej Polski

Szanowni Reprezentanci Narodu

KANCELARIA SENATU
BIURO ANALIZ, DOKUMENTACJI I KORESPONDENCJI
Dział Petycji i Korespondencji
Wpłynęło dn. 2017-03-27
Nr. 22811/2 podpis. C. B. de

BKS/DPK-133 - 18/17

Źle się dzieje w naszej ojczyźnie. Większość sejmowa nie prowadzi z opozycją merytorycznej debaty jak rozwiązywać nasze problemy. Obywatele oraz opozycja sejmowa „nie mają prawa głosu”. Mogą wyłącznie „przeszkadzać” większości w budowaniu „nowej Polski”. Jeśli chcemy mieć nadzieję na dobre jutro powinniśmy to zmienić.

Art. 235 pkt 1 Konstytucji daje prawo Senatowi RP złożenia projektu jej nowelizacji. Korzystając z prawa jaki daje obywatelom Ustawa z dnia 11 lipca 2014r. o petycjach proszę by Senat zrobił pierwszy krok w kierunku demokracji XXI wieku i złożył projekt nowelizacji następujących zapisów naszej Konstytucji.

Art. 125 Konstytucji RP pkt 2

„Referendum ogólnokrajowe ma prawo zarządzić Sejm bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów lub Prezydent Rzeczypospolitej za zgodą Senatu wyrażoną bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby senatorów.”

zapis proponowany:

Referendum ogólnokrajowe ma prawo zarządzić 500 000 obywateli lub 138 posłów i senatorów tj. 1/3 ustawowego składu Zgromadzenia Narodowego.

Art. 125 Konstytucji RP pkt 3

„Jeżeli w referendum ogólnokrajowym wzięło udział więcej niż połowa uprawnionych do głosowania, wynik referendum jest wiążący”

należy wykreślić jako sprzeczny z Art. 4 pkt. 2 Konstytucji który stawia suwerenowi do wyboru dwie równorzędne metody sprawowania władzy zwierzchniej.

. Art 235 Konstytucji RP pkt. 1

„Projekt ustawy o zmianie Konstytucji może przedłożyć co najmniej 1/5 ustawowej liczby posłów, Senat lub Prezydent Rzeczypospolitej.”

zapis proponowany:

Projekt ustawy o zmianie Konstytucji może przedłożyć co najmniej 500 000 obywateli lub 1/5 ustawowej liczby Zgromadzenia Narodowego oraz Prezydent Rzeczypospolitej

UZASDNINIE

I Toksyczne wady dyktatury większości parlamentarnej

System polityczny, który od 28 lat funkcjonuje w naszej ojczyźnie daje nam „przyjemność” życia w ciekawych czasach. Cały czas dużo się dzieje w polityce. Trwa permanentna wojna na górze drużyn aspirujących do władzy z których każda „wie dokładnie” co jest dla nas dobre a co nie.. Drużyny sprawujące władzę cały czas walczą medialnie „na śmierć i życie” z opozycją. Niestety, ta sytuacja nie daje nam nadziei na dobre jutro. Zgodnie z mądrością ludową „**Zgoda buduje niezgoda rujnuje**” dobro wspólne można budować jedynie w warunkach współpracy a nie wojny.

Większość sprawująca władzę nie musi uwzględniać żadnych uwag i propozycji zgłaszanych przez obywateli oraz opozycję. Opozycja nie jest zainteresowana racjonalnym gospodarzeniem większości. Wręcz przeciwnie im gorzej oni rządzą tym lepiej dla nas. Skutkiem tego jest niestabilna i nieracjonalna gospodarka oraz dyskomfort psychiczny opozycji i ich wyborców.

Walka o władzę oznacza walkę o głosy wyborców. Podstawowym warunkiem sukcesu wyborczego, ugrupowania politycznego ubiegającego się o głosy wyborców jest dobry marketing polityczny. Program wyborczy musi być atrakcyjny. Musi zawierać „**kiełbasę wyborczą**” do skonsumowania nie w przyszłości lecz zaraz po wyborach. Oczywiście, po wyborach zwycięzca kupuje ją nie za swoje lecz za pieniądze wyborców lub na ich kredyt.

Inną przyczyną niegospodarności jest niestabilna sytuacja polityczna. Rząd w RP w ostatnich 28 latach zmieniał się średnio co 2 lata. Każdy nowy obejmując władzę wymienia większość funkcjonariuszy publicznych. Poprzednim daje odprawy a na ich miejsce mianuje swoich do których „wódz” zwycięskiego ugrupowania ma zaufanie.

Zakupy „kietbasy wyborczej” oraz wymiany „stołków” są wyjątkowo kosztowne. Finansują je nie zwycięscy wyborów lecz my obywatele. Nasze zadłużenie powiększa się oficjalnie systematycznie o ok. 60 mld. zł. rocznie. Wg. Leszka Balcerowicza nasz, rzeczywisty nie oficjalny, dług publiczny wynosi aktualnie (luty 2017) ponad 325 bilionów zł. Średnio każdy z nas jest przez rządzących zadłużony na kwotę 85.600 zł.!!! Realnie grozi nam katastrofa finansowa i bankructwo.

Dyskomfort psychiczny obywateli. Obywatele w warunkach wojny na górze czują się tak jak dzieci rozwodzących się rodziców. Jedni z nas „kochają” aktualnie rządzącą ekipę a w tym czasie często ich sąsiedzi, przyjaciele, członkowie rodziny, „kochają” opozycję. Autorytety jednych są „opluwane” przez drugich co generuje nieprzyjemną „wojnę na dole”. Ostatnio mamy okres wyjątkowo radykalnej i niesympatycznej takiej „wojny”.

Jeżeli chcemy mieć nadzieję na dobre jutro musimy dzisiaj usunąć lub ograniczyć przyczyny „wojen na górze”. Opozycja parlamentarna obecnie w naszej ojczyźnie nie ma żadnych realnych możliwości wpływania na decyzje polityczne. Jest bezradna i niepotrzebna. Należy jej dać realne możliwości pokojowego blokowania dyktatorskich działań większości parlamentarnej.

II Demokracja alpejskich górali wzorem do naśladowania w XXI wieku

Ponad 50 lat temu jeden mały kraj alpejskich górali zlikwidował w swoim parlamencie opozycję. 4 największe ugrupowania polityczne w tym kraju tj. ponad 90% Zgromadzenia Narodowego utworzyły „magiczną” koalicję rządową. W tym samym składzie „magiczna” koalicja nieprzerwanie do dzisiaj sprawuje w nim władzę. „Magiczny” rząd nie ma w Zgromadzeniu opozycji. Autentyczną surową opozycją jest suweren tzn obywatele. Jeśli 50 tys. obywateli ma wątpliwości czy decyzja „magicznego” rządu jest dobra ma prawo zorganizować powszechne referendum na ten temat. Głos większości biorącej udział w takim referendum decyduje czy rządową decyzję akceptować czy zawetować.

Likwidacja opozycji parlamentarnej okazała się „strzałem w dziesiątkę”. Nie ma „wojen na górze”. Kandydaci do parlamentu mają przed wyborami „pięć minut”, by przedstawić wyborcom swoje poglądy polityczne. Po wyborach wszyscy, którzy dostali społeczny mandat władzy muszą razem przy „okrągłym stole” poszukiwać racjonalnych, kompromisowych rozwiązań spraw publicznych. Nie wolno im prowadzić żadnej wojny.

Obywatele tego kraju w światowym rankingu poziomu życia są aktualnie na czele. Mają wyjątkowo małe bezrobocie, wyjątkowo wysokie zarobki i emerytury, powszechną opieką zdrowotną na najwyższym poziomie, wyjątkowo ekologiczne środowisko, itd. Sukces alpejskich górali jest wynikiem przymusu poszukiwania i podejmowania przez polityków w tym systemie kompromisowych rozwiązań. Niestety historia ukształtowała nas, szczególnie tych z aspiracjami sprawowania władzy, na bezkompromisowych twardzieli. W naszych warunkach jest obecnie niemożliwa w naszej ojczyźnie adaptacja ich demokracji. Musimy to zrobić stopniowo małymi krokami.

III Więcej władzy w ręce opozycji i suwerena

Fundamentem demokracji są „*rzędy ludu*”. Mamy to zapisane w **Art. 4 Konstytucji**

1. ***Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu***
2. ***Naród sprawuje władzę przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio***

Autorzy naszej Konstytucji nie byli przekonani czy „*ciemny lud*” jest wystarczająco dorosły do sprawowania władzy zwierzchniej. W dalszej części Konstytucji umieścili zapisy które obowiązek suwerena sprawowania władzy zwierzchniej nad politykami skutecznie blokują. Skutecznie ograniczają ją do prawa uczestnictwa obywateli raz na 4/5 lat w powszechnych sondażach popularności kandydatów do władzy.

1. **Art. 125 Konstytucji RP pkt 2 Referendum ogólnokrajowe ma prawo zarządzić Sejm bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów lub Prezydent Rzeczypospolitej za zgodą Senatu wyrażoną bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby senatorów.**
2. **Art. 125 Konstytucji RP pkt 3 Jeżeli w referendum ogólnokrajowym wzięło udział więcej niż połowa uprawnionych do głosowania, wynik referendum jest wiążący.**

W warunkach, gdy w powszechnych wyborach przedstawiciele bierze przeciętnie mniej niż 40% uprawnionych do głosowania wymaganie ważności referendum od przekroczenia 50% frekwencji wyborczej skutecznie blokuje możliwości bezpośredniej władzy zwierzchniej suwerena. Na 5 przeprowadzonych referendów w III RP tylko referendum zatwierdzające przystąpienie RP do UE było wiążące. Udało się spełnić wymaganie minimum 50% frekwencji ponieważ wszystkie opcje polityczne zachęcały jednym głosem obywateli do udziału i głosowania na TAK. Czas głosowania przedłużono wyjątkowo do dwóch dni

3. **Art. nr 63 Ustawy o referendum ogólnokrajowym z dnia 14 marca 2003 r. Sejm może postanowić o poddaniu określonej sprawy pod referendum z inicjatywy obywateli, którzy dla swojego wniosku uzyskają poparcie co najmniej 500 000 osób mających prawo udziału w referendum.**

Wyżej wymienione zapisy Konstytucji i ustawy o referendum dają większości parlamentarnej pełne prawo do ignorowania zdania obywateli oraz parlamentarzystów, którym nie podobają się ich rządy. Dodatkowo dają możliwość politykom „*chorym na władzę*” do zamiany demokracji przedstawicielskiej na „*demokrację dyktatora*”. W historii naszej cywilizacji i obecnie jest wiele przykładów potwierdzających takie zachowanie zwycięzców demokratycznych wyborów.

Obecnie obowiązujące w naszej ojczyźnie prawo uniemożliwia suwerenowi wypełnianie jego podstawowego obowiązku sprawowania władzy zwierzchniej nad

politykami. Obywatele to dla nich „*ciemny lud*” który trzeba skutecznie przekonać, że „*my wszystko robimy najlepiej dla ich dobra*” a opozycja to „*złodzieje, oszuści, donosiciele*” itp. Rządząca większość opozycję parlamentarną postrzega i traktuje jak zawalidrogę z którą nie ma potrzeby ani sensu i debatować by szukać niezbędnych w polityce kompromisowych rozwiązań. Nie mamy wyboru - jeśli chcemy żyć w pokojowej atmosferze z nadzieją na dobre jutro powinniśmy to zmienić.

Przymus szacunku oponentów w systemie alpejskich górali powoduje, że nasze obecne elity polityczne nie są zainteresowane systemem politycznym XXI wieku. Są wręcz jego przeciwnikami. Nie zmienimy naszej mentalności ukształtowanej przez całą naszą historię. Systemu alpejskich górali nie możemy żywcem przenieść do Polski. Możemy jednak zrobić pierwszy krok w tym kierunku, Tak zmodyfikować warunki gry politycznej by mobilizowały większość sejmowa i opozycję do rywalizacji ma pomysły a nie na wzajemne obrzucanie się błotem a nam obywatelom poczucie, że realnie w naszej ojczyźnie MY NARÓD jesteśmy najważniejsi.

Zróbmy pierwszy krok w kierunku demokracji XXI wieku!!!